

## ODDZIAŁ JÓZEFA KURASIA „OGNIA”

Oddział ten wypada potraktować odrębnie choćby dlatego, że parokrotnie zmieniał swoją przynależność organizacyjną. Został on zorganizowany przez J. Kurasia w końcu 1941 r. spośród „spalonych” członków rozbitej przez gestapo Konfederacji Tatrzańskiej. Grupa ta weszła następnie w skład oddziału AK K. Więckowskiego, a J. Kuraś został szefem oddziału. Po klęsce poniesionej w grudniu 1943 r. i zniszczeniu partyzanckiego bunkra J. Kuraś działał samodzielnie, zerwał z AK i wszelkie przypisywanie mu przynależności do niej, a zwłaszcza do I psp AK (co czynią niektórzy autorzy i uczestnicy wydarzeń), jest nieuprawnione. Miał miejsce konflikt między nim a dowództwem AK, którego bliższe kulisy są jednak nieznane. Krążące pogłoski o wydaniu przez sąd AK na niego wyroku śmierci nie znalazły jak do pory potwierdzenia dokumentalnego, natomiast bezspornie stwierdzono, że prowadzone dochodzenie przeciw niemu zostało umorzone, a on sam - w myśl adresowanego doń pisma mjr. A. Stabrawy z 13 X 1944 r. - miał do 18 X 1944 r. zameldować się wraz z całą swoją grupą u kpt. J. Zapały. Nigdy zresztą tego nie uczynił (podejrzewając podstęp). Grupa jego ponownie działała samodzielnie do maja 1944 r., kiedy to J. Kuraś podporządkował się nowotarskiemu SL i jego oddział wszedł w skład LSB. W lipcu 1944 r. J. Kuraś rozpoczął współpracę z partyzantką sowiecką, przy czym miał miejsce -jak to określił autor jednego z artykułów poświęconych tej postaci, B. Nagórski - „osobisty związek” między nim a kpt. Ludmiłą Gordiejenko z NKWD, dowodzącą sowieckim oddziałem partyzanckim. Starał się w tym czasie utrzymywać kontakty ze wszystkim siłami politycznymi i 10 X 1944 r. został dowódcą oddziału egzekucyjnego Powiatowej Delegatury Rządu Nowy Targ. Wkrótce jednak, 1 XII 1944 r., J. Kuraś podporządkował się dowódcy oddziału AL im. Za Wolną Ojczyznę, Z. Skuteliemu, stanowiąc od tego momentu część sił AL i jeszcze ściślej będąc związanym z partyzantką sowiecką. W dniach 18 i 20 I 1945 r. wraz z oddziałem Z. Skuteliego atakował niemieckie kolumny samochodowe na trasie Rabka-Nowy Targ, przy czym zniszczono m. in. 10 pojazdów. Ponadto 2 I 1945 r. rozbrojono 35 członków Organisation Todt, a 23 stycznia rozstrzelano dwóch żołnierzy kolaboracyjnej formacji ROA (własowców) . Jak pisze B. Nagórski:

Ostatnią akcją „Ognia” w czasie okupacji niemieckiej było współdziałanie z ofensywą I Armii Gwardii gen. Greczki, która 27 stycznia zajęła Nowy Targ. Oddział LSB [przypuszczalnie zaliczenie w Tym czasie oddziału „Ognia” do LSB przez B. Nagórskiego jest bezpodstawne -przyp. CM] opanował szosę i linię kolejową Nowy Targ-Rabka, co zmusiło Niemców do wy-cofania się przez Szaflary i Czarny Dunajec. Miało także miejsce bezpośrednie współdziałanie: „Ogień” spotkał się 7, pułkownikiem Armii Czerwonej i przeprowadził sowiecki oddział górski przez Turbacz do Nowego Targu, od strony Kowańca, co zaskoczyło Niemców. „Ogień” wkroczył do miasta wraz z oddziałami AL („Za Wolną Ojczyznę” i im. Waryńskiego) oraz wojskami mi sowieckimi.

Podkreślić trzeba fakt częstego przemilczania przez niektórych historyków i publicystów przynależności „Ognia” do AL i PPR oraz pełnienia przez niego zaraz po wojnie funkcji zastępcy szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu do kwietnia 1945 r., kiedy to J. Kuraś zerwał z nowymi władzami, rozpoczynając z nimi walkę trwającą aż do jego śmierci 22 II 1947 r. w Ostrowsku. Z jednej strony bowiem, z racji jego późniejszej antykomunistycznej działalności, dla osób piszących o nim, a związanych z obozem komunistycznym, niezręczne było by wspomnianie o tych związkach. Z drugiej zaś strony przeciwnicy komunizmu milczeli o tym, co nie pasowało im do tworzonego wizerunku bohaterskiego bojownika w walce z komunizmem, J. Kuraś stał się bowiem dowódcą najbardziej liczebnych zgrupowań antykomunistycznej partyzantki na Podhalu. W ich szeregach znalazło się wielu byłych żołnierzy AK, choć działał on samodzielnie i nigdy nie podporządkował się żadnej organizacji o tym charakterze jak np. WiN. Sprawa „Ognia” i jego zgrupowania do tej pory wzbudza zresztą ogromne emocje.

WOJNA I OKUPACJA NA PODKARPACIU I PODHALU  
GRZEGORZ MAZUR HISTORYK UJ